

Zgoda sądu na ekstradycję Kima Dotcoma do USA

21 lutego 2017

High Court of New Zealand podtrzymał wyrok sądu niższej instancji w sprawie ekstradycji Kima Dotcoma. Tym samym sąd orzekł, że Dotcom powinien zostać poddany ekstradycji do Stanów Zjednoczonych.

W uzasadnieniu wyroku sędzie Murray Gilbert napisał, że o ile zgadza się z jednym z podstawowych argumentów obrońcy Dotcoma, iż w Nowej Zelandii przesyłanie drogą elektroniczną dzieł chronionych prawem autorskim nie jest przestępstwem kryminalnym, to inne elementy pojawiające się w tej sprawie powodują, że powinien on zostać poddany ekstradycji. Sędzia zauważył, że Dotcom dopuścił się nieuczciwych działań, wskutek których pozbawił właścicieli praw autorskich korzyści, które im przysługiwały. Działanie oskarżonego, jak stwierdził sędzia, wyczerpuje znamiona konspirowania w celu defraudacji, opisane w umowie ekstradycyjnej zawartej między Nową Zelandią a USA. Zgodnie z tą umową jest to wystarczający powód do przeprowadzenia ekstradycji.

Sprawa Dotcoma jest daleka od ostatecznego rozstrzygnięcia. Jeden z jego prawników zapowiedział odwołanie się do Sądu Apelacyjnego Nowej Zelandii. Kolejnym zaś krokiem może być odwołanie się do Sądu Najwyższego. O sprawie Dotcoma będziemy więc słyszeli jeszcze przez całe lata.

Dotcom skrytykował decyzję sędziego Gilberta. „Sąd zgodził się z naszym głównym argumentem, że naruszenie praw autorskich nie jest w Nowej Zelandii przestępstwem kryminalnym i nie podlega ekstradycji. Sąd musiał uznać tę argumentację. Nie miał wyjścia. Jednak następnie nagiął prawo i zezwolił na ekstradycję pod fałszywym założeniem, że doszło do defraudacji, mimo iż Sąd Najwyższy USA orzekł, że naruszenie

praw autorskich nie jest defraudacją” – napisał Dotcom.

Kwestia ekstradycji Dotcoma pozostaje nierozstrzygnięta od 2012 roku. Prawnikom mężczyzny udało się siedmiokrotnie odraczać rozprawy na ten temat. Amerykańscy prokuratorzy, którzy domagają się ekstradycji mężczyzny, twierdzą, że na piractwie zarobił on 175 milionów dolarów, a właściciele praw autorskich ponieśli straty w wysokości ponad 500 milionów USD. Dotcom twierdzi, że jego serwis Megaupload niczym nie różnił się od innych usług przechowywania treści w chmurze oraz że usuwano z niego nielegalną zawartość.

Umowa ekstradycyjna, podpisana pomiędzy USA a Nową Zelandią w 1970 roku przewiduje, że żaden z krajów nie ma obowiązku wydawania swoich obywateli oskarżonych o przestępstwa kryminalne, ale „władza wykonawcza powinna mieć możliwość, jeśli uzna to za stosowne, poddania takiego obywatela ekstradycji”.

Kim Dotcom ma obywatelstwo fińskie i niemieckie, jest też stałym rezydentem w Nowej Zelandii. Obecnie stara się o uzyskanie obywatelstwa, gdyż chce wystartować w wyborach parlamentarnych.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ArsTechnica.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl